

Starcia z policją w Atenach

21 stycznia 2019

W Atenach około 60 tys. ludzi protestowało przeciwko porozumieniu ze Skopje. Według policji do Aten przyjechało 326 autobusów z demonstrantami. Z kolei organizatorzy zapewniali, że do greckiej stolicy przyjedzie 3 tys. autobusów, a w proteście weźmie udział co najmniej 600 tys. Greków.

W wiecu na Placu Sindagma w centrum Aten uczestniczy 60 tys. osób – poinformowała grecka policja. To dziesięć razy mniej niż zapowiadali organizatorzy.

Od godziny 14:00 na Placu Sindagma odbywa się wiec, w którym uczestniczy około 60 tys. osób. Jak podano w komunikacie, departament policji w Attyce wprowadził podwyższone środki bezpieczeństwa w celu zachowania porządku.

Według policji do Aten przyjechało 326 autobusów z demonstrantami. Z kolei organizatorzy zapewniali, że do greckiej stolicy przyjedzie 3 tys. autobusów, a w proteście weźmie udział co najmniej 600 tys. Greków.

Demonstracja, której towarzyszą zamieszki, odbywa się przeciwko porozumieniu ze Skopje co do nazewnictwa Macedonii, które otwiera jej drogę do NATO i UE. Jest ono krytykowane zarówno w Grecji, jak i Macedonii. Grecy twierdzą, że Macedończykami mogą nazywać się jedynie mieszkańcy krainy historycznej na północy kraju, a nie sąsiedniego państwa. Tymczasem Skopje uważa, że porozumienie, które zmienia nazwę kraju na „Republika Macedonii Północnej”, niszczy tożsamość narodu.

Podczas protestów zostało rannych 10 policjantów. Zamieszki sprowokowała grupa anarchistów w maskach gazowych i naciągniętych na głowy kapturach. Próbowali oni przedostać się do parlamentu. Obrzucali policjantów kamieniami i farbami.

Funkcjonariusze odpowiedzieli użyciem gazu łzawiącego.

Korespondent Sputnika Grecja poinformował z miejsca zdarzenia, że chmury gazu łzawiącego okryły Plac Sindagma. Organizatorzy przez megafon informowali o problemach dwuletniego dziecka z oddychaniem i przewiezieniu go do szpitala.

Wielu polityków już oświadczyło, że policja używa gazu łzawiącego w nieograniczonych ilościach, aby rozproszyć demonstrantów.

□Hotel Grande Bretagne na Placu Sindagma przyjmuje dzieci, które ucierpiały w wyniku rozpylenia gazu łzawiącego. Dwoje z nich wziął na ręce były premier Andonis Samaras, jak informowała gazeta „Proto Thema”.

Samaras powiedział, że miliony Greków protestuje i będzie protestować przeciwko porozumieniu ze Skopje. „Bez względu na to, jakie prowokacje wymyślą, ile gazu łzawiącego użyją ludzie opowiadają się za Macedonią” – podkreślił polityk.

Źródło: pl.SputnikNews.com